

50% rodzin pszczołich w USA wyginęło

13 kwietnia 2013

Syndrom nagłej utraty kolonii zwany CCD to główna przyczyna dramatycznej redukcji populacji pszczoły miodnej w USA. Nadal nie wiadomo ze stuprocentową pewnością, co powoduje ten problem, ale wiele wskazówek wskazuje, że jest to wynik stosowania w rolnictwie chemii i biotechnologii. Swoój wpływ mogą też wywrzeć zmiany klimatu.

Pszczoły są bardzo ważne, ponieważ zapylają większość owoców i warzyw. Wytwarzają także miód, który jest powszechnie stosowany, jako środek słodzący w przygotowaniu ciast i wielu innych produktów. Syndrom CCD objawia się tym, że pszczoły wylatują na oblot i nigdy z niego nie wracają. W praktyce oznacza to, że jeśli królowa się czerwi, czyli znosi jaja nowej populacji to pozostawiona sama sobie, bez swych robotnic obumiera razem z larwami. Efektem tego jest całkowita utrata kolonii.

Niektórzy pszczelarze wskazują konkretną grupę środków chemicznych, neonikotynoidów, które są formą pestycydów. Dotychczasowe hipotezy, co do przyczyn tego niekorzystnego zjawiska zakładają, że środki ochrony roślin powodują porażenie układu nerwowego nie tylko szkodników, ale i pożytecznych owadów zapylających. Efektem interakcji pszczoły z takim środkiem chemicznym jest przeważnie dezorientacja pszczoły. W rezultacie dana rodzina pszczoła wylatuje po nektar i żadna z pszczoł nie wraca już do ula.

To interesujące, że śmierć pszczoł następuje wprost proporcjonalnie do ilości upraw genetycznie zmodyfikowanych występujących na danym obszarze. Tylko tak można wytłumaczyć fakt, że CCD zaczęło występować głównie na terenie USA, które jest pionierem biotechnologicznych upraw. Niekorzystny syndrom

zauważono tam po raz pierwszy w 1970 roku a od 2006 roku znikanie rodzin pszczelich nabrało dramatycznego tempa. Zauważyły to również koncerny z branży biotechnologicznej i podobno firma Monsanto pracuje nad własną pszczołą GMO, które będzie mogła przetrwać w zetknięciu z pestycydami produkowanymi przez tą firmę.

Rok 2013 przyniósł największy spadek populacji pszczół, jaki do tej pory kiedykolwiek wystąpił. Utracono, co najmniej 50 procent kolonii w Stanach Zjednoczonych. Zwykle spadek populacji pszczół wynosił 5-10 procent rocznie. Po roku 2006 liczba ta wzrosła o około jedną trzecią. W tym roku jest to połowa całej populacji i czas chyba bić na alarm. Choć przyczyna dramatycznej redukcji populacji pszczoły miodnej pozostaje niejasna, jej konsekwencje nie mają dla nikogo wątpliwości. Gwałtowny spadek populacji pszczół oznacza mniej zapylania upraw, a w konsekwencji mniej żywności i wzrost cen owoców i warzyw do końca tego roku.

Na podstawie: www.catholic.org

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)